

Katastrofa Mi-35 w Mjanmie

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 13 stycznia 2013

W nocnej katastrofie śmigłowca bojowego Mi-35 na północy Mjanmy zginęły 3 osoby. Rebelianci twierdzą, że rządową maszynę zestrzelili.



Ilustracja: kachinnet

Do katastrofy rosyjskiego śmigłowca bojowego Mi-35, należącego do sił zbrojnych Mjanmy (d. Birma), doszło 11 stycznia w nocy, ok. 50 km na południe od bazy Myitkyina. Na jego pokładzie znajdowało się 3 żołnierzy, w tym dwóch pilotów. Wszyscy zginęli.

Przedstawiciele sił rządowych podali, że śmigłowiec wykonywał *lot związany z wykonywaniem czynności administracyjnych*. Przyczyną jego rozbicia była zaś awaria zespołu napędowego. Z kolei rebelianci z mniejszości etnicznej z prowincji Kaczin twierdzą, że maszynę zestrzelili. Jest to o tyle prawdopodobne, że śmigłowiec spadł w rejonie toczących się zaciętych walk.

Walki sił rządowych z rebeliantami z Kaczinu wznowiono w 2011 po trwającym 17 lat rozejmie. Kaczin, którego stolicą jest Myitkyina, ogłosił niepodległość w 1962, po przewrocie wojskowym w Birmie, nie zyskując jednak uznania na arenie międzynarodowej. W 1994 wojska rządowe zajęły prowincję, pokonując siły Niezależnej Organizacji Kaczinów. Od końca grudnia 2012 walki znowu stały się bardzo zacięte w wyniku kolejnej akcji pacyfikacyjnej. W centrum konfliktu znalazło się co najmniej 30 tys. cywilów. W ostatnich dniach dodatkowe jednostki w rejon granicy z Mjanmą (prowincja Junnan) przerzuciła armia chińska.